

Henryk Gawarecki

Działalność konserwatorska prof. dr Józefa E. Dutkiewicza : okres przedwojenny

Ochrona Zabytków 21/4 (83), 65-68

1968

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

świadczanie, że są potrzebni. Wyzwalał w nich zapał i bezinteresowność niezbędne w pracy zespołowej. Z wyjątkową wszechstronnością uzdolnień i wielkim zmysłem organizacyjnym łączył Prof. Dutkiewicz urok silnej osobowości i wielką szlachetność charakteru. Cechą, która uderzała każdego, kto bliżej z Nim przebywał, była równość Jego usposobienia. Pozostawał na pozór taki sam: spoglądający poważnie swymi wielkimi oczyma, spokojny, prawie surowy a równocześnie gotów znaleźć w każdej chwili dobrotliwy i pogodny uśmiech — w uczelni, podczas komisji konserwatorskiej, na zebraniu Stowarzyszenia Historyków Sztuki czy naukowym posiedzeniu Komisji Teorii i Historii Sztuki. Ogarnięty pasją życia, pogrążony w jego wartkim nurcie był jak pomost między młodszym a starszym pokoleniem. Dzięki swej bezpośredniości potrafił w równy sposób wyciągnąć rękę przyjaciela do młodszych od siebie o kilkanaście lat kolegów, jak i przyjmować przyjaźń starszych od siebie o ten sam okres czasu. Oddany pracy społecznej, miał silnie rozwinięte poczucie odpowiedzialności za środowisko. Był człowiekiem, na którego zawsze można było liczyć. Cieszył się, ilekroć mógł być dumny z swego środowiska, bolał, kiedy stykał się z brakiem zrozumienia dla wspólnej sprawy lub warcholstwem. Taki był wśród nas Prof. Dutkiewicz: człowiek dobry, prawy i szlachetny, a przy tych przymiotach prosty i skromny. Pamięć o Nim pozostanie na trwałe w nauce i kulturze polskiej i w naszych sercach. Będzie nam Go bardzo brakować.

Lech Kalinowski

DZIAŁALNOŚĆ KONSERWATORSKA PROF. DR JÓZEFA E. DUTKIEWICZA (OKRES PRZEDWOJENNY)

Prof. dr J. E. Dutkiewicz 1.XI.1931 r. wstąpił do służby państwowej, jako pomocnik konserwatora na Okręg m.st. Warszawy i woj. łódzkie. Dekretem Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 22.VI.1932 r. powierzono mu pełnienie obowiązków konserwatora i kierownika Oddziału Sztuki w Wołyńskim Urzędzie Wojewódzkim. Dekretem z 31.X.1935 r. przeniesiony został „dla dobra służby” na równorzędne stanowisko w Urzędzie Wojewódzkim Lubelskim i pełnił je aż do wybuchu drugiej wojny światowej¹. Dr Józef E. Dutkiewicz przyjechał do Lublina z kilkuletnim stażem pracy konserwatorskiej. Sprawozdanie z robót konserwatorskich prowadzonych na terenie woj. wołyńskiego świadczy o wielkiej energii z jaką Dr J. E. Dutkiewicz zabrał się do pracy. Popularyzował również zabytki wołyńskie — m.in. opublikował w „Wołyńskich Wiadomościach Technicznych” obszerny artykuł „Zarys historyczny rozwoju architektury na Wołyniu”². Ponadto dał się poznać w Łucku jako jeden z najczynniejszych organizatorów Wołyńskiego Towarzystwa Naukowego oraz jako bezinteresowny organizator i kierownik Muzeum Wołyńskiego.

Dr J. E. Dutkiewicz objął swoje stanowisko w Lublinie po dr Ksawerym Piwockim. Warto tu może przypomnieć, iż tematem rozprawy doktorskiej prof. Dutkiewicza był kościół po-pauliński św. Ludwika we Włodawie, a więc interesujący barokowy obiekt leżący na terenie woj. lubelskiego. Przygotowanie rozprawy dało oczywiście możliwości poznania barokowej architektury Lubelszczyzny a przynajmniej centralnych kościołów barokowych, sklasyfikowanych i opisanych przez Jerzego Raczynskiego. Rozprawa doktorska nie doczekała się, w ówczesnych trudnych warunkach wydawniczych, opublikowania³.

Jedną z najważniejszych spraw, które podjął J. Dutkiewicz było odnowienie Rynku Wielkiego oraz rekonstrukcja Ratusza w Zamościu. Ten wyjątkowej wartości zespół

¹ WAP — Lublin, akta UWL — Sygn. 381 — akta osobowe dr Józefa Dutkiewicza.

² „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” (1934) nr 4, s. 301—303.

³ Prof. Adam Bochnak w pracy swej „Ze studiów nad rzeźbą lwowską w epoce rokoka”, (Kraków 1931) dziękował dr J. Dutkiewiczowi za udzielenie fotografii rzeźb w kościele po-paulińskim we Włodawie, dłuta Macieja Polejowskiego.

zabytkowy, po przekształceniach z I poł. XIX w. i po późniejszych zniszczeniach i przebudowach wymagał przeprowadzenia poważnych robót konserwatorskich. Z inicjatywy Dr J. Dutkiewicza powołana została komisja artystyczno-konserwatorska — pod przewodnictwem ówczesnego burmistrza Zamościa. Przygotowano dokumentację techniczną opartą na materiałach historycznych i poszukiwaniach archiwalnych. J. Dutkiewicz brał żywy udział w tych pracach, czego dowodem był m.in. artykuł „Notatki z ksiąg wójtowskich Zamościa w latach 1583—1591”⁴. Prace konserwatorskie w Zamościu przeprowadzone zostały niezwykle sprawnie — od kwietnia do listopada 1937 r. Były one przykładem doskonale pojętej kosmetyki urbanistycznej, dzięki której tej pięknej ale zaniedbanej architekturze przywrócono blask i świeżość artystycznego oddziaływania. Kamienice Rynku oczyszczono ze szpecących je naleciałości — przybudówek i zmniejszeń, fasady zaś pomalowano w żywe, doskonale zharmonizowane kolory. Wielkim osiągnięciem było przywrócenie Ratuszowi jego zewnętrznej postaci z XVII w. i usunięcie śladów klasycystycznej przebudowy dokonanej przez gen. Malletskiego w 1822 r. Efekt opisanych prac konserwatorskich był niezwykle korzystny. Dziś możemy przekonać się o tym oglądając już tylko doskonale zdjęcia fotograficzne Czesława Olszewskiego. Wspaniałą propagandą wydobytych na jaw uroków Zamościa był artykuł Dutkiewicza „Miasto arkad Odrodzenia”⁵. Świetnie ilustrowany, dawał wiadomości o historii budowy miasta oraz informował o wykonanych pracach. J. E. Dutkiewicz również jako artysta nie był obojętny na walory architektury Zamościa. W lipcu 1938 r. zorganizowana została w Zamościu wystawa jego prac o tematyce architektury „miasta arkad” i pejzażu jego najbliższej okolicy⁶.

W 1936 r. Józef Dutkiewicz rozpoczął gromadzenie materiałów historycznych i ikonograficznych do projektu odnowienia Rynku Starego Miasta w Lublinie. W trakcie tych prac, w oparciu o wiadomości podane przez M. A. Ronikerową w 1901 r.⁷ natrafiono w jednej z piwnic kamienicy Lubomelskich (Rynek nr 8) na ślady malowideł znajdujących się w złym stanie. Konserwacja polichromii, pokrywającej ściany i sklepienie piwnicy, prowadzona była w latach 1936—1937 przez art. mal. T. Terleckiego, przy współudziale L. Bielskiej-Tworkowskiej. Tu po raz pierwszy w Polsce do malowideł ściennych użyto fotografii przy promieniach infraczerwonych. Oczyszczono starannie powierzchnię polichromii, zastrzykami wzmocniono tynki i związano je z cegłą ścian i sklepienia. Dzięki tym pracom odsłonięto szereg scen figuralnych o tematyce świeckiej interesujących pod względem malarskim, ale mających także pierwszorzędne znaczenie dla historii obyczajów. Wzbogaciły one poważnie naszą wiedzę o dziejach renesansu w Polsce. J. Dutkiewicz malowidłom tym poświęcił obszerną rozprawę drukowaną już w Polsce Ludowej — zwracając w niej szczególną uwagę na analizę treści odkrytej polichromii⁸.

W 1936 r. — z inicjatywy Urzędu Konserwatorskiego — podjęto również badania i prace wykopaliskowe w miejscu zburzonego w połowie XIX w. kościoła św. Michała przy ul. Grodzkiej w Lublinie. Jak wiadomo, wg. tradycji, miał on być fundowany przez Leszka Czarnego w 1282 r., po zwycięstwie odniesionym przez niego nad Jadrzyngami i zasadniczo przebudowany po pożarze w poł. XV w. Prace wykopaliskowe pozwoliły na stwierdzenie, iż fundamenty budowli są dobrze zachowane; dały one możliwość odczytania pierwotnego rzutu kościoła. Natrafiono także na znaczną ilość fragmentów kamiennych — żeber sklepiennych, płyt nagrobnych i posadzkowych, potwierdzających pochodzenie murów i resztek wystroju z poł. XV wieku. Po odrzuceniu późniejszych zmian, można było dokonać próby odtworzenia stanu pierwotnego skromnej budowli gotyckiej. Zagadnienie to omawiał J. Dutkiewicz w artykule „Odkrycie fundamentów d. kościoła św. Michała w Lublinie

⁴ „Teki Zamojska” 1 (1938) z. 1, s. 51—55.

⁵ „Arkady” 4 (1938) nr 9, s. 465—474.

⁶ „Teki Zamojska” 1 (1938) z. 3, s. 196 — kronika.

⁷ M.A.R., *Ilustrowany przewodnik po Lublinie*, Warszawa 1901, s. 202.

⁸ J. Dutkiewicz, *Malowidła z XVI w. w tzw. Winiarni w Lublinie*, „Studia renesansowe”, Wrocław 1957, t. 2, s. 134—217.

w r. 1936—1938”⁹. Dołączone do pracy fotografie, rysunki i rekonstrukcje pierwotnego wyglądu obiektu dokumentowały wnioski w niej zawarte.

Roboty konserwatorskie przy renowacji Starego Miasta w Lublinie przebiegały w zakresie ograniczonym ówczesnymi możliwościami finansowymi. Przy prowadzeniu raczej drobnych prac budowlanych, odsłonięto jednak szereg fragmentów dawnej — gotyckiej i renesansowej kamieniarki; z fasad kamienic usunięto szpeczące balkony, przebudowy parterów itp. Jednocześnie elewacje kamienic zabarwiono w żywych kolorach, traktując to malowanie — zaprojektowane polichromie i dekoracje sgraffitowe — jako element nowy, którego zadaniem mogło być podniesienie „ekstazy i mocy wrażenia widza i skierowanie jego uwagi drogą skomponowanej wizji malarzkiej na walory i odrębności starego miasta”¹⁰. Autorami polichromii wykonanej na elewacjach kamienic Rynku, byli: prof. Akademii Sztuk Pięknych Szczesny Kowarski i Jan Wodyński. Prace prowadzone do września 1939 r. objęły Rynek Starego Miasta, ul. Złotą i ul. Grodzką — wybuch wojny przeszkodził w ich zakończeniu. Poważniejsze zabiegi podjęto przy kamienicy Rynek 12; rozpoczęto uzupełnienie zniszczonego wystroju rzeźbiarskiego fasady oraz nadbudowano III piętro użytkowe i attykę, przywracając jej w ten sposób pierwotne proporcje.

Szczególnie trudna do rozwiązania była sprawa odbudowy niszczących zabytków Kazimierza n/Wisłą. J. Dutkiewicz dwukrotnie zabierał głos w tej sprawie. Po raz pierwszy w artykule „Piękny Kazimierz”¹¹. Był to alarm wzywający o pomoc dla niszczących zabytków tego pełnego uroku miasteczka. „Skarby i zasoby Kazimierza, to tylko depozyt majątku narodowego wielkich ogólnoludzkich wartości — portfel akcji kulturalnych” — pisał Dutkiewicz widząc dysproporcję potrzeb i aktualnych możliwości finansowych. Drugi artykuł drukowany w pięknym, poświęconym specjalnie Kazimierzowi, numerze „Wiadomości Literackich” nosił znamienity tytuł: „Walka z ruiną”¹², Autor zadał we wstępie pytanie, co wobec wielkich zniszczeń zabytków miasta robią: konserwator, władze budowlane i miejskie. Budżet miasta wynoszący około 3 tys. zł. nie pozwalał na realizację najpotrzebniejszych inwestycji a właściciele budynków byli biedni i pozbawieni dochodów. Opieka państwowa zamykała się kwotą od 1800 do 2000 zł rocznie, za które można było jedynie przeprowadzić najkonieczniejsze reperacje. I tak w latach 1936—38 zdołano wykonać remont części dachu spichrza Ulanowskiego, oszklenie okien kościoła św. Anny, rekonstrukcję podcieni w kamienicach nr 33 i 34 przy Rynku oraz odsłonięcie podcieni w kamienicach pod św. Krzysztofem i św. Mikołajem. A tymczasem potrzeby Kazimierza zamykały się wg wstępnego szacunku sumą 450 tys. zł. J. Dutkiewicz kończy swój artykuł słowami: *Jeśli nie znajdą się środki... będziemy milczącymi świadkami upadku i pokojowej zagłady jednego z najpiękniejszych zespołów, jakie stworzyły w Polsce sztuka i przyroda!*

Artykuł „Prace konserwatorskie na terenie Lubelszczyzny”, drukowany był w specjalnym numerze „Ziemi” poświęconym temu województwu¹³ i dawał przegląd tych prac za okres dwudziestolecia międzywojennego. I tu również specjalna uwaga skierowana została na omówienie konserwacji większych zespołów zabytkowych. Opisane roboty konserwatorskie nie są oczywiście wyliczeniem wszystkich inicjatyw i prac podejmowanych w latach 1936—1939 przez J. Dutkiewicza jako konserwatora zabytków. Działalność Ona poza tym bardzo czynnie w wielu innych dziedzinach życia kulturalnego miasta.

Na początku 1934 r. powstał Lubelski Związek Pracy Kulturalnej, którego zadaniem była dbałość o rozwój życia kulturalnego województwa lubelskiego. Z chwilą przybycia do Lublina J. Dutkiewicz włączył się do prac Związku jako jego sekretarz. Był to okres ożywionej działalności LZPK, ponieważ w tym właśnie czasie

⁹ *Księga pamiątkowa ku czci b-pa L. Fulmana*, Lublin 1938, t. 3, s. 18—40.

¹⁰ *Wiadomości konserwatorskie z Lublina i Lubelszczyzny*, „Pamiętnik Lubelski”, Lublin 1938, t. 3, s. 499.

¹¹ J. Dutkiewicz, *Piękny Kazimierz*, „Pion” 5 (1937), nr 32.

¹² J. Dutkiewicz, *Walka z ruiną*, „Wiadomości Literackie”, 16 (1939), nr 2, s. 2.

¹³ „Ziemia”, 29 (1937), nr 7, s. 208—212.

realizowano budowę Domu Pracy Kulturalnej przy ul. Narutowicza 4 w Lublinie. Uroczyste oddanie tego gmachu w użytkowanie Bibliotece im. H. Łopacińskiego i Muzeum Lubelskiemu odbyło się w czerwcu 1939 r. Sprawozdania z działalności LZPK, wydawane corocznie, były redagowane i układane przez J. Dutkiewicza. W nowo otwartym gmachu, przeznaczonym dla instytucji kulturalnych Lublina miał podjąć pracę Instytut Lubelski. O zadaniach Instytutu informował artykuł J. Dutkiewicza, drukowany w sierpniu 1939 r.¹⁴ Zadania te skoncentrowane zostały na sprawach bibliotekarstwa, muzealnictwa, sztuki współczesnej, wydawnictw oraz popierania działalności instytucji regionalnych i osób w dziedzinie nauki i sztuki. Warto tu odnotować, iż w zakresie muzealnictwa przewidywano stworzenie drugiego etatu kustosa dla działu archeologicznego i, że w planach działania przewidywano prace wykopaliskowe przy wieży w Stołpiu i na wzgórzu zamkowym w Chełmie. J. Dutkiewicz miał z dniem 1 stycznia 1940 r. objąć stanowisko dyrektora Instytutu Lubelskiego.

Józef Dutkiewicz brał również udział w pracach Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Lublinie, jako prezes Komisji Historii Sztuki i Etnografii. Na jednym z posiedzeń wraz z kustoszem Archiwum Państwowego w Lublinie J. Rabininem referował pracę: „Dawne pałace na Korcach w Lublinie”¹⁵. W przygotowaniu była praca J. Dutkiewicza „Zabytki malarstwa i rzeźby w Lublinie i lubelskim”. Był również członkiem Rady artystycznej m. Lublina oraz brał czynny udział w życiu plastycznym miasta. Widzimy go bowiem wśród uczestników wystaw malarskich organizowanych przez LZPK i Instytut Lubelski. W Lublinie także rozpoczął J. Dutkiewicz swoją pracę dydaktyczną. W roku akad. 1938/39 prowadził na KUL (za zgodą Ministerstwa WRiOP) wykłady zleczone w zakresie historii sztuki. Władze wojewódzkie doceniały zalety i wysokie kwalifikacje J. Dutkiewicza, jako Wojewódzkiego Konserwatora i Kierownika Oddziału Sztuki i Kultury a Ministerstwo WRiOP — na wniosek wojewody lubelskiego, awansowało Go dwukrotnie i odznaczyło. W opinii wydanej w 1936 r. — sformułowanej zresztą językiem „urzędowym” czytamy, iż „dał się poznać jako pracownik wartościowy i pożyteczny pod każdym względem, wyróżnia się dużą pracowitością, wybitnymi zdolnościami, oraz energią i przedsiębiorczością oraz sumiennością w wykonywaniu służby”.

Hitlerowskie bomby we wrześniu 1939 r. zniszczyły szereg niedawno odrestaurowanych kamienic na Starym Mieście. Z myślą o przyszłej odbudowie podjęte zostały prace studialne. J. Dutkiewicz sporządził kilkadziesiąt rysunków i opisów najcenniejszych zabytków Lublina, z odtworzeniem ich pierwotnego wyglądu i historycznych przemian. Opracowania te zostały wykonane w latach 1941—42.

I już w 1947 r. na zamówienie Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego w Lublinie J. Dutkiewicz przygotował opracowanie: Zabytki architektury i prehistorii województwa lubelskiego (40 stron maszynopisu), składające się z zarysu rozwoju architektury i wykazu zabytków Lubelszczyzny. Wobec zaginięcia akt i wszelkich materiałów urzędu konserwatorskiego opracowanie to było dużą pomocą w pierwszych latach prac konserwatorskich.

Okres swojej działalności konserwatorskiej w Lublinie wspominał J. Dutkiewicz w 1966 r. w artykule — „Zanim spadły bomby”, napisanym na prośbę czasopisma „Kamena”¹⁶. Patrząc z perspektywy niemal trzydziestu lat stwierdził, iż stan zabytków w mieście i województwie był zły; jednak w ostatnich latach przed drugą wojną pojawiły się pewne impulsy starające się wprowadzić jakby pozytywny szkielec w tym pesymistycznym obrazie. Oceniając krytycznie prowadzone przez siebie roboty konserwatorskie na Starym Mieście w Lublinie, stwierdził, iż prace te stanowiły rezultat pewnego rodzaju euforii, jaka towarzyszyła wielu poczynaniom życia polskiego ostatnich lat przed wojną.

Henryk Gawarecki

¹⁴ J. Dutkiewicz, *Instytut Lubelski w prognozie działalności*, „Kultura i Życie” (tygodniowy dodatek do „Głosu Lubelskiego”) R. 1939, nr 12—13, s. 2.

¹⁵ J. Dutkiewicz, J. Riabinin, *Dawne pałace na Korcach w Lublinie*, „Pamiętnik Lubelski”, Lublin 1938, t. 3, s. 363—371.

¹⁶ J. Dutkiewicz, *Zanim spadły bomby*, „Kamena”, Lublin 1966, nr 11, s. 5.